WARSZAWA, WTOREK, 5 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 210 (999)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-02
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-01
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

4-go sierpnia od godziny 12 w nocy

ZAWIESZENIE BRONI W INDONEZJI

Stany Zjednoczone w roli mediatora

Rząd holenderski wierzy

w pokojowe załatwienie sprawy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że gen. gubernator Holandii van Moek oświadczył w przemówieniu radiowym, iż wojskom holenderskim wydano rozkaz zaprzestania działań wojennych w Indonezji — o północy, 4 sierpnia. Akcja zbrojna oddziałów holenderskich rozpoczęła się 20 lipca, po zerwaniu rokowań z rządem Republiki Indonezyjskiej w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. Równocześnie władze holenderskie zwolniły 7 wybitnych przywódców indonezyjskiego ruchu republikańskiego z więzienia w Batawii.

Van Moek zakomunikował w swym przemówieniu, iż Holandia postanowiła zastosować się do uchwały Rady Bezpieczeństwa, jakkolwiek uważa, że nie było żadnych podstaw do jej interwencji. Decyzją swoją Holandia pragnie także umożliwić rządowi Stanów Zjednoczonych ofiarowaną przezeń gotowość pośredniczenia w konflikcie pomiędzy Holandią a Republiką Indonezyjską.

WASZYNGTON (PAP). Ambasador holenderski van Kleffens odbył rozmowę z podsekretarzem Stanu Lovettem, po której oświadczył, iż wierzy w pokojowe załatwienie sprawy Indonezji.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, iż rząd Republiki Indonezyjskiej wydał komunikat, w którym całkowicie przyjmuje propozycję Rady Bezpieczeństwa zaprzestania działań wojennych. Komunikat stwierdza również, iż rząd uważa się za przedstawiciela suwerennego państwa i gotów jest wysłać do Nowego Jorku swoich przedstawicieli, celem złożenia Radzie Bezpieczeństwa wszelkich potrzebnych informacji.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, iż komunikacja lotnicza pomiędzy tym miastem a Amsterdamem została wstrzymana. Jak się przypuszcza, przyczyną tego jest nieudzielenie przez Indie zgody na lądowanie na ich terytorium samolotów holenderskich.

Wkrótce ani jednego Niemca we Wrocławiu

1 sierpnia wyjechał z Wrocławia dalszy transport Niemców do Rzeszy. Ogółem z Wrocławia ma wyjechać w sierpniu aż 5 transportów, obejmujących około 7.500 Niemców, a z Dolnego Śląska 21 transportów, którymi odjedzie około 32 tys. repatriantów niemieckich.

Zamierzeniem władz jest, aby najdalej z początkiem września b.r. nie było w stolicy Dolnego Śląska ani jednego Niemca.

Eksportowaliśmy 2 miliony ton węgla

W lipcu rb. przemysł węglowy osiągnął największą z dotychczas notowanych wysyłkę węgla, wyrażającą się cyfrą 2.150.000 ton. Także wysyłka koksu przekroczyła dotychczas osiąganą wysokość.

Wyniki te wskazują na stale rosnący udział polskiego przemysłu węglowego w odbudowie zniszczonych wojną krajów europejskich. W roku 1945 eksportowaliśmy w lipcu ok. 675 tys. ton prowadząc równocześnie odbudowę i uruchamianie szeregu zniszczonych kopalń. Poważne osiągnięcia w dziedzinie eksportu, rozbudowy i aparatu wywozowego przyniósł rok 1946. Wywóz węgla i koksu w tym okresie wyniósł w lipcu 1946 r. ok. 1.528 ton. Był to również rok umocnienia pozycji Polski, jako eksportera węgla na rynkach europejskich. Zawarto w tym roku 46 kontraktów o dostawę z odbiorcami zagranicznymi. Eksportowaliśmy w roku 1946 — 15.000.000 ton na ogólną sumę wydobycia 47.228.004.

Ponad 30 proc. ogólnego wywozu kierowane jest morzem.

Odbiorcami polskiego węgla było w roku ubiegłym 16 państw europejskich. Z głównych kontrahentów należy wymienić ZSRR, Szwecję, Danię, Francję oraz Szwajcarię, Węgry, Jugosławię i inne.

Na rok bieżący przewiduje się podniesienie eksportu do 18.923 tys. ton na ogólną cyfrę wydobycia 57.505 tys. ton.

PPS, PPR i SL obradują w sprawie wsi

Dnia 3 sierpnia w Bydgoszczy odbyła się konferencja PPS, PPR i SL na temat poprawy życia gospodarczego i odbudowy wsi polskiej. Przemówienie przedstawicieli partii oraz tekst rezolucji podamy w dniu jutrzejszym.

Jugosławia i Bułgaria

podpisały wczoraj w Bledzie

traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy

Marszałek Tito: „Bałkany nie będą beczką prochu"



BELGRAD (PAP). W Belgradzie i Sofii ogłoszono równocześnie komunikat o rozmowach, przeprowadzonych w Bledzie między delegacją rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele i delegacją rządu jugosłowiańskiego z marszałkiem Tito.

Obie delegacje, stwierdza komunikat, kierując się duchem pełnego zrozumienia i bratniej współpracy, rozpatrzyły w czasie rozmów wszystkie zagadnienia polityczne, ekonomiczne i inne, interesujące oba państwa. Delegacje osiągnęły pełne porozumienie we wszystkich sprawach.

Rządy Bułgarii i Jugosławii stwierdzają, że poprzez uzyskanie wspólnego zwycięstwa nad napastnikiem niemieckim, przelanie wspólnie krwi w walce z wrogiem i ustanowienie w obu państwach rządów republikańskich i demokratyczno - ludowych, usunięto wszelkie przeszkody, tworząc rozległe możliwości urzeczywistnienia odwiecznych dążeń ich narodów, wspólnego działania w interesie obu państw i uregulowania wszelkich spraw w duchu współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Treść układu

Obie delegacje osiągnęły porozumienie w następujących sprawach. Postanowiono:

1 Zawrzeć traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

2 Rozwinąć wymianę i współpracę gospodarczą ustanowić kurs wymiany wzajemnej walut, przygotowując się w ten sposób do utworzenia unii celnej pomiędzy obu państwami. Oba rządy powzięły szereg postanowień w sprawie skoordynowania planów gospodarczych w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu, elektryfikacji, surowców i handlu zagranicznego.

3 Uregulować sprawy własności nieruchomej w rejonie pogranicznym, wprowadzić ułatwienia paszportowe oraz udogodnienia w małym ruchu granicznym i znieść wizy wjazdowe.

4 Uprościć komunikację pomiędzy Bułgarią i Jugosławią.

5 Ustalić kontakt pomiędzy obu rządami w związku z częstymi prowokacjami granicznymi ze strony greckich monarcho - faszystów, dla uzgodnienia postępowania wobec podkomisji bałkańskiej ONZ. Oba rządy nawiązują również wzajemny kontakt we wszelkich interesujących je sprawach międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu naddunajskiego, który zdaniem obu rządów — interesuje jedynie kraje położone nad Dunajem.

6 Rozszerzyć jak najbardziej współpracę kulturalną pomiędzy obu państwami.

7 Podać do publicznej wiadomości decyzję rządu Jugosławii, który, pragnąc ułatwić rozwój ekonomiczny Bułgarii, zrzeka się odszkodowań, przyznanych mu na mocy traktatu pokojowego z Bułgarią w wysokości 25 milionów dolarów.

Protokół układu został podpisany przez ministra spraw zagranicznych rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — Simicza i ministra spraw zagranicznych Bułgarii — Georgiewa.

Oświadczenie marszałka Tito

BELGRAD (PAP). W związku z podpisaniem układu pomiędzy Bułgarią i Jugosławią w Bledzie, marsz. Tito oświadczył przedstawicielowi agencji Tanjug, iż Jugosławia nie ma najmniejszego zamiaru tworzenia jakiegokolwiek bloku państw, a pragnie jedynie zapewnienia ludności pokojowego życia i wykluczenia jakiejkolwiek obcej interwencji w wewnętrzne sprawy. Układ — oświadczył Tito — zadaje śmiertelny cios próbom międzynarodowych imperialistów i reakcjonistów uczynienia z Bałkanów „beczki prochu", któraby pozwoliła im rozpalić wojnę w Europie.

Premier Dymitrow: „Federacja Bałkańska nie jest na razie aktualna"



Oświadczenie premiera Dymitrowa

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi z Bledu, że premier Bułgarii Dymitrow zaprzeczył, jakoby przewidywano utworzenie Federacji Południowo-Wschodnich Słowian. Tak samo nie aktualne są przypuszczenia o powstaniu federacji bałkańskiej czy konfederacji bałkańsko-naddunajskiej.

Rokowania handlowe z Węgrami rozpoczną się we wrześniu

BUDAPESZT (PAP). Przewodniczący węgierskiego Biura Planowania Gospodarczego Vaida oświadczył, iż zadaniem biura jest koordynacja planów ministerstw z planami przedsiębiorstw przemysłowych i kontrola nad realizacją zakreślonego programu. Biuro rozpoczyna pracę już w bieżącym miesiącu, przy czym w pierwszej transzy zatrudni się 25 tysięcy bezrobotnych.

Vaida podkreślił wielkie znaczenie stosunków handlowych z sąsiednimi państwami w urzeczywistnieniu węgierskiego planu gospodarczego. Jako przykład podał on ostatnie układy handlowe, zawarte ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią, zapowiadając rozpoczęcie w przyszłym miesiącu rokowań handlowych z Polską i Czechosłowacją.

Samochody drożeją w USA

N. JORK (PAP). W związku z podniesieniem cen stali, olbrzymie zakłady General Motors Co, ogłosiły podwyżkę cen samochodów osobowych i ciężarowych od 2 do 6%. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką przewodniczącego związku robotników samochodowych, który oświadczył, iż zakłady mogłyby sobie pozwolić na obniżenie cen, popierając tym samym akcję narodu na rzecz powstrzymania inflacji.

W obawie przed inflacją rząd francuski nie zatwierdził

11-procentowej podwyżki płac

PARYŻ (PAP). Rząd francuski sprzeciwił się ogólnej podwyżce płac, która — według zawartej między Konfederacją Pracy (CGT) i Związkiem Pracodawców umowy — miała wynieść 11%. Wicepremier Teitgen oświadczył, iż taka podwyżka płac, stanowiłaby groźbę inflacji i wobec tego obydwie strony muszą raz jeszcze rozpatrzyć warunki powyższej umowy. Zdaniem Teitgena, jest godne pożałowania, że robotnicy i pracownicy zawarli umowę, która z chwilą wprowadzenia w życie, byłaby „nader niebezpieczna". Rząd natomiast nie wyrzeka się „legalnej" minimalnej stawki płac.

Zawarcie powyższego układu zostało przyjęte uprzednio przez prasę z widocznym zadowoleniem. Dzienniki podkreśliły, że osiągnięte porozumienie przyczyni się do uspokojenia umysłów oraz zażegnania konfliktów socjalnych. Uzyskanie podwyżki płac przy utrzymaniu cen na tym samym poziomie uważa się za niewątpliwy sukces klasy pracującej, reprezentowanej przez CGT.

Omawiając ten układ dziennik „Franc Tireur" zaznacza, iż rząd winien go jak najszybciej zatwierdzić, ponadto zaś zharmonizować ceny przemysłowe i rolnicze, rozwiązać problem wyżywienia i wprowadzić w życie układy zbiorowe pracy. Jeśli te warunki zostaną spełnione — pisze dziennik — nie potrzeba będzie ani przemówień, ani apelów. Pokój społeczny zależy od normalnego klimatu, w którym żyje zadowolona klasa robotnicza.

Jednolity front młodzieży lewicowej we Francji

PARYŻ (PAP). Organizacje francuskiej młodzieży socjalistycznej i komunistycznej zawarły porozumienie, przewidujące wspólną akcję na rzecz polepszenia warunków bytu klasy robotniczej.

Obie organizacje zobowiązują się również do wspólnej walki z siłami reakcji, zgrupowanymi wokół de Gaulle'a oraz do akcji przeciwko dotychczasowej polityce kolonialnej. Układ zwraca uwagę na konieczność zmniejszenia kredytów wojskowych, zaprzestania działań wojennych w Indochinach i pomoc demokratom greckim.

— Agencja Reutera donosi z Chili, iż na ostatnim odcinku drogi z Londynu do Santiago zaginął nad Andami samolot pasażerski, na którego pokładzie znajdowało się 6 pasażerów.

Francuzi odbudowują Warszawę



Profesorowie i studenci francuscy pracują przy oczyszczaniu z gruzów terenu szpitala Św. Rocha, gdzie stanie Dom Studenta. (SAP)

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 4 sierpnia

Standaryzacja wczasów

DZIESIĄTKI tysięcy robotników i pracowników, którzy nigdy dotychczas nie wyjeżdżali ze swych stałych miejsc zamieszkania i pracy, wykorzystało w tym roku swe urlopy, by pojechać nad morze lub w góry, na Ziemie Zachodnie lub w „stare" Tatry. Możliwe to było dzięki organizacji „wczasów", która objęła już ponad 200.000 osób, opłacając w znacznej części koszt ich pobytu na urlopie.

W przyszłym roku latem, według pobieżnych obliczeń, akcja wczasów obejmie już 400.000 osób z tendencją do dalszego wzrostu.

Ilościowy wzrost liczby uczestników wczasów stawia przed organizatorami szereg poważnych zagadnień. Mniej istotne (dla ogółu, ale dla poszczególnego urlopowicza) są drobne lokalne niedociągnięcia, przykre, ale będące nie do uniknięcia w każdej nowej wielkiej organizacji. O wiele bardziej ważne są problemy ogólne.

Czy organizacja wczasów ma być całkowicie scentralizowana w jednym ręku, np. pod kierownictwem KCZZ? A może lepiej jest, by mniejsze jednostki organizacyjne, jak poszczególne związki zawodowe lub nawet zakłady pracy same dbały o swych członków i współpracowników?

Nie zamierzając w tej chwili odpowiadać na te pytania i na wiele innych, łączących się z nową u nas instytucją wczasów, chcemy stwierdzić jedno. Nie jest pożądane, by — często nawet w tych samych miejscowościach — dobrze zorganizowane domy odpoczynkowe, z dobrym wiktem i wszelkimi wygodami, współistniały z zupełnie nieprzystosowanymi do swych zadań domami, w których „wczasowicze" nie mogą odpocząć i chodzą czasem głodni.

Zupełnie niezależnie od ewentualnej centralizacji wczasów, powinna nastąpić pewna standaryzacja pod względem ich poziomu i budżetu, oczywiście zależna od miejscowych warunków i przeprowadzona nie mechanicznie. Pewne wyrównanie jest tu jednak niezbędne. Niczym bowiem nie potrafimy usprawiedliwić, dlaczego jeden robotnik ma spędzić urlop w warunkach odpowiednich i kulturalnych, a drugi — w warunkach niehigienicznych i „głodowych".

Lecz to są problemy na przyszły rok. Na razie wielkim osiągnięciem jest sam fakt zorganizowania wczasów dla tak wielkiej liczby ludzi pracy.

Już w pierwszym dniu Międzynarodowych Targów Gdańskich zawarto szereg transakcji

Międzynarodowe Targi Gdańskie są największą tego rodzaju imprezą zorganizowaną po wojnie w Polsce. Stoiska poszczególnych wystawców mieszczą się w Sopocie i Gdyni w łącznej ilości ok. 400, w tym około 40 stoisk zagranicznych. Tereny targów odwiedzane są przez licznerzesze klientów i zwiedzających.

W GDYNI mieszczą się stoiska przemysłu rybnego, metalowego, papierniczego i elektrotechnicznego oraz według podziału branżoweg stoiska firm zagranicznych.

W SOPOCIE znajdują się stoiska centrali gospodarczych, spółdzielni pracy, rzemiosła, Centrali Tekstylnej, Centrali Przemysłu Artystycznego i inne.

Już w dniu otwarcia zawarto szereg transakcji. Np. Centrala Przemysłu Artystycznego w ciągu kilku godzin dokonała sprzedaży detalicznej na sumę ponad 100.000 zł., w drugim dniu targów mimo niedzieli obroty znacznie wzrosły. Centrala Tekstylna w pierwszym dniu targów zawarła umowę z Duńczykami na dostawę produktów rybackich (płótna, liny itd.) na łączną wartość 150 tys. dolarów. Produktami wystawionymi w Centrali Tekstylnej interesują się Francuzi i Belgowie.

Załatwianie transakcji na miejscu jest ogromnie ułatwione dzięki zarządzeniu Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zezwalających na kupno i sprzedaż towaru za dewizy i waluty obce. Zarządzenie to stworzyło szereg ulg i udogodnień, co znalazło oddźwięk w znacznych obrotach i licznie zawieranych transakcjach.

W dniu 3 b. m. zwiedzili pawilony targów w Sopocie wicepremier Gomułka i marszałek Żymierski.

Ponadto targi zwiedzili minister Skarbu tow. Dąbrowski, prezes B. G. K. tow. prof. Lipiński oraz amb. czechosłowacki minister Hejret.

Ambasador Hejret o Targach

Dzieląc się swymi spostrzeżeniami powiedział min. Hejret, iż Targi Gdańskie pokazały jak są potrzebne nie tylko dla polskiej gospodarki, ale także dla zwiększenia ekonomicznej aktywności tych wszystkich państw Europy Środkowej, dla których gospodarczą koniecznością jest korzystanie z polskich portów Gdańska i Gdyni.

Należy się liczyć, z tym, że na przyszłych Targach Gdańskich udział zagranicy będzie znacznie większy. Jeżeli chodzi o organizację Targów, to — stwierdził minister czechosłowacki — zrobiły one na wszystkich uczestnikach zagranicznych jak najlepsze wrażenie.

Nowe nabrzeże w Szczecinie

Prace przy budowie 3 torów kolejowych na portowym nabrzeżu Arsenał w Szczecinie, zostały ukończone i w sobotę Polska Żegluga na Odrze rozpoczęła ładowanie węgla eksportowego na statki.

Pierwszym statkiem, który przybył do nowouruchomionego nabrzeża był szwedzki statek „Natalia". Otwarcie nowego nabrzeża znacznie zwiększy obroty portu.

Święto Lotnictwa Radzieckiego

ZSRR produkował w czasie wojny 40.000 samolotów rocznie

MOSKWA (PAP.) — W związku z obchodzonym 3 sierpnia w ZSRR świętem lotnictwa, cała prasa charakteryzuje potęgę lotnictwa radzieckiego.

„Prawda" w artykule marszałka Wierszynina przypomina, że w czasie wojny przemysł radziecki produkował 40.000 samolotów rocznie. Dzięki bohaterskim wyczynom lotników radzieckich, lotnictwo niemieckie straciło w ciągu trzech lat 60.000 samolotów. Lotnicy radzieccy przeprowadzili w czasie wojny trzy miliony lotów bojowych, a w okresie najbardziej zaciekłych walk pod Berlinem ilość wylotów na dobę wynosiła 17.000. 190.000 lotników radzieckich odznaczono za odwagę i bohaterstwo.

Przedstawiając rozwój powojenny lotnictwa w ZSRR, prasa podaje, że długość powietrznych linii komunikacyjnych wzrośnie pod koniec pięciolatki do 175 tysięcy km. W Związku Radzieckim buduje się obecnie samoloty, których szybkość dochodzi do prędkości głosu.

W niedzielę na lotnisku im. Czkałowa odbyło się święto lotnictwa, w ramach którego piloci radzieccy zademonstrowali akrobację samolotową, loty wojskowe i skoki spadochronowe. W jednym z teatrów moskiewskich urządzono w przeddzień święta uroczystą akademię z udziałem 15.000 oósb.

Misja FAO w Krakowie

Do Krakowa przybyła misja ekonomiczna FAO. W skład delegacji wchodzi 5 Amerykanów, 1 Kanadyjczyk, 1 Duńczyk, 1 Szwed i 1 Holender. Misja po pobycie w północnych województwach zajmie się obecnie badaniem stuacji żywnościowej i rolniczej południowych części kraju.

„Anglików czekaja ciezkie czasy..."

Plan gospodarczy rządu wprowadzi dotkliwe ograniczenia konsumcyjne

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska poświęca artykuły wstępne krytycznej sytuacji gospodarczej i rządowemu planowi gospodarczemu. Pisma podkreślają, że Anglików czekają ciężkie czasy, gdyż będą musieli się zrzec wieluułatwień, wprowadzonych na nowo po wojnie. W ciągu najbliższego roku Anglicy otrzymają mniej żywności, tytoniu, benzyny, filmów zagranicznych i innych towarów luksusowych.

Kontrola cen obejmie znacznie większa ilość towarów, niż dotąd. Rząd odbierze wielu przedsiębiorstwom, produkującym towary luksusowe, prawo importu surowców. Przypuszcza się, że rząd skieruje półtora miliona robotników z fabryk towarów luksusowych do zakładów, posiadających zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego Wielkiej Brytanii.

Nadto nałoży się na 12 milionów robotników brytyjskich obowiązek nadliczbowej pracy, która podwyższy czas pracy łącznie o 4 godziny tygodniowo. W całym przemyśle brytyjskim ,zatrudniającym 18 milionów robotników, obowiązywać będzie od 1 września 48-godzinny tydzień pracy.

LONDYN (PAP). — Rządowy plan gospodarczy będzie przedmiotem dyskusji na kongresie Rady Generalnej brytyjskich związków zawodowych, który rozpocznie się w najbliższą środę. Herbert Morrison odbył z członkami Rady Generalnej konferencję, na której zaznajomił ich z szczegółami planu rządowego.

Oczekuje się, że rząd zwróci się do kongresu Rady Generalnej z wnioskami, dotyczącymi:

1. **pracy nadliczbowej we wszystkich gałęziach przemysłu,**
2. **rezygnacji z wszystkich postulatów w sprawie podwyżki płac na czas trwania kryzysu,**
3. **zarządzeń ograniczających swobodną zmianę miejsca pracy.**

Korespondent agencji Reutera donosi, że w związku z zapowiedzianymi drastycznymi ograniczeniami wśród działaczy brytyjskich związków zawodowych panuje nastrój przygnębienia.

Studenci z zagranicy w Polsce

Do Katowic przybyli studenci z Czechosłowacji, Jugosławii i Francji, którzy za pośrednictwem Międzynarodowego Związku Studentów przyjechali do Polski celem odbycia praktyk wakacyjnych w górnictwie, przemyśle metalowym i włókienniczym, na klinikach uniwersyteckich itd.

Najliczniejsza jest grupa czechosłowacka licząca 79 osób, z których część wyjedzie na obóz akademicki w Ustce, a reszta na praktykę handlowo - morską do Gdyni i Gdańska. Francuzi w liczbie 50, którzy przybyli do Warszawy, gdzie pracowali przy odbudowie stolicy, udadzą się w podróż turystyczną po Polsce.

Wśród 34 studentów z Jugosławii znajduje się grupa slawistów, która odbędzie praktykę na uniwersytecie w Krakowie, gdzie zostanie dla nich zorganizowany specjalny kurs slawistyczny. Spodziewany jest również przyjazd delegacji duńskiej.

W najbliższych dniach w ramach wymiany międzynarodowej studentów wyjedzie za granicę 100 studentów polskich.

Wspomnienie o Irenie Sawickiej

Dn. 4 sierpnia przypada 3 rocznica tragicznej śmierci Ireny Sawickiej, szlachetnego człowieka, niestrudzonego bojownika i krzewiciela idei socjalistyczno-rewolucyjnej.

Urodzona w 1890 r. w pow. ostrołęckim, w Gucinie — w rodzinie inteligenckiej, z powodu słabego zdrowia zmuszona była kilkakrotnie przerywać naukę. Po ukończeniu kursów Miłkowskiego w Warszawie, prowadzonych na poziomie uniwersyteckim, Irena Sawicka rozpoczęła pracę nad rozwojem swego umysłu na drodze samokształceniowej, osiągając wysoki poziom wiedzy w dziedzinie archeologii przedhistorycznej.

Poznałam Ją w Warszawie w szkole dla dorosłych i uniwersytecie powszechnym, prowadzonym przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy. Objęła w r. 1922 kierownictwo tej placówki zwanej Ogniskiem III, liczącej kilkanaście osób personelu nauczycielskiego i kilkaset słuchaczów dorosłych ze środowisk robotniczo - rzemieślniczych. Wiedziałam o Niej, że jest autorką prac naukowych, że kilka lat spędziła wraz z mężem na Dalekim Wschodzie i w życiu tamtejszej kolonii brała czynny udział w pracach polityczno - społecznych. W chwilach wolnych potrafiła z zapałem mówić o swoich pracach badawczych wykopaliskowych, niekiedy wspominała też o walkach, jakie trzeba było staczać w środowisku kolonii polskiej w Chinach z ludźmi bojącymi się zmian społecznych i nowego życia.

Obejmując kierownictwo dużej placówki oświatowo wychowawczej w Warszawie, Irena Sawicka zdawała sobie sprawę z trudności zadania. Okres Jej pracy przypada na lata 1922 — 1935. Okres od r. 1927, to czasy wzmożonych przez sanację prześladowań, tępienia myśli swobodnej, aresztowań i celowo podsycanej nienawiści rasowej. W szkole skupiającej ludzi dorosłych z różnych środowisk i przekonań — rozpoczęła pracę wychowawczą, zarówno nad zespołem wykładających, jak i słuchaczy. Swoim wielkim taktem i wysoką kulturą, dobrym stosunkiem do człowieka, bez względu na jego przekonania polityczne i społeczne, w krótkim czasie wytworzyła atmosferę tak głębokiego zaufania wzajemnego, że najzawziętsi Jej przeciwnicy polityczni (a tych było wielu) z szacunkiem odnosili się do jej posunięć organizacyjnych i wychowawczych. Posiadała jakiś przedziwny czar jednania sobie ludzi, najtrudniejszych nawet we współżyciu.

Sama, jako członek konspiracyjnej Komunistycznej Partii Polski, była w owym czasie w b. trudnej sytuacji. Wiedziałam o tym. Zdumiewała mnie jej odwaga w wygłaszaniu poglądów i konsekwentnym dążeniu do jednania ludzi dla wielkich spraw przyszłości. Pamiętne i głośne, niekończące się dyskusje w „pokoju nauczycielskim", na lekcjach i przerwach, w których zawsze brała udział, szlifowały umysły i uczucia całego zespołu. Praca Ireny Sawickiej w Ognisku III jest pamiętna w dziejach warszawskiej oświaty pozaszkolnej. Wysoki poziom wykładów, prowadzonych seminariów, gorący i żywy udział całej szkoły w realizowaniu nowych metod pracy z dorosłymi, żywy kontakt z wydarzeniami toczącego się życia — tworzyło z Ogniska III ośrodek intensywnego i bujnego życia. Władze szkolne, krytycznie i nieufnie przyglądające się tej pracy, musiały stwierdzić, że Ognisko III przodowało pod względem poziomu pracy.

Gromady ludzi (a było ich tysiące) przez 14 lat w zasięgu wpływów wychowawczych Ireny Sawickiej i w atmosferze szkoły wyzwalały z siebie wartości tkwiące w człowieku. Szkoła była dla nich bliska i przez nich ceniona. Człowiek w klimacie tej szkoły odnajdywał siebie, poczynał rozumieć właściwą rolę w otaczającym go życiu i zadania, które go czekają. Irena Sawicka siłą swego uczucia i argumentów z wiarą w człowieka, w jego siły i możliwości utwierdziła i uczyła zrozumienia i ukochania wyznawanej przez siebie wielkiej idei.

W okresie okupacji spotykałam często Irenę Sawicką. Konsekwentnie realizowała w codziennym życiu swoje wyznanie wiary. Była niezmordowaną organizatorką pracy Polskiej Partii Robotniczej, współpracowała czynnie w ruchu partyzanckim, niosła z odwagą, jak na Nią przystało, pomoc ludziom getta, ukrywając ludzi i ratując ich.

Marzyła o zjednoczeniu całego świata pracy, zjednaniu inteligencji dla idei, którą wyznawała. Nie doczekała Nowej Polski. Zginęła pod gruzami na Mokotowie w Powstaniu. Brak jej odczuwamy w naszym gronie. Ludzie dziś piastujący odpowiedzialne stanowiska, byli uczniowie Ireny Sawickiej i przyjaciele, spełnić muszą przekazane przez Nią zadania wiernej służby dla demokracji i Polski.

E. P.

— Do stolicy Rumunii przybył nowy ambasador Polski Szymański.

— Król Jerzy VI zatwierdził nominację admirała Mountbattena na gen. gubernatora Indii.

Kto więcej płaci, ten więcej posiada...

Wall Street kładzie swą dłoń na Zagłębiu Ruhry

MOSKWA (PAP). Powołując się na głosy prasy zagranicznej, iż zwłoka w pertraktacjach anglo-amerykańskich w sprawie Ruhry została spowodowana brakiem porozumienia co do porządku dziennego obrad, dzisiejsza „Prawda" stwierdza, że za rokowaniami na temat porządku obrad kryją się podstawowe przeciwieństwa interesów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Dziennik wskazuje, że wyszło teraz na jaw, iż plan Marshalla jest tylko nowym wydaniem osławionego planu Dullesa, przewidującego podział Europy i stworzenie bloku zachodniego z ośrodkiem przemysłowym w Niemczech. Nie ulega również wątpliwości, pisze „Prawda", że w myśl planu Marshalla, koncernom amerykańskim zapewniona ma być kontrola nad Zagłębiem Ruhry kosztem utraty tej kontroli przez Anglię. Wall Street (giełda nowojorska), kładąc swą ciężką dłoń na Zagłębiu Ruhry, daje Anglii do wyboru: albo usunąć się z Zagłębia Ruhry, albo stać się posłusznym młodszym partnerem. Stąd niepokój w Anglii, wywołany polityką Bevina.

Dziennik moskiewski wskazuje dalej, że mimo gorzkich słów, które angielscy mężowie stanu musieli dla uspokojenia opinii publicznej wygłosić pod adresem Ameryki, Anglicy zgodzili się pojechać do Waszyngtonu na konferencję w sprawie Ruhry.

Rząd brytyjski domaga się — pisze „Prawda" — by Stany Zjednoczone wzięły na siebie większą część kosztów okupacji połączonej strefy anglo - amerykańskiej, chociaż wiadomo od dawna, że kto więcej płaci, ten więcej posiada.

Wiadomości sportowe

Porażka Polonii w Poznaniu i Warty w Krakowie

W rozgrywkach o wejście do klasy Państwowej padły następujące wyniki:

Grupa I: KKS — Polonia (W-wa) 4:2 (2:2) w Poznaniu.

Polonia (Byt.) — Skra 3:2 (3:0) w Bytomiu. Bramki dla Polonii zdobyli Śmiganowski, Wiśniewski i Matias po 1.

Ognisko — Motor 7:2 (2:2) w Siedlcach.

Grupa II: AKS — Rymer 6:0 (3:0) w Chorzowie.

Radomiak — Pomorzanin 5:1 (4:1) w Radomiu.

Orzeł — RKU 4:2 (1:1) w Gorlicach.

Gedania — ZZK 6:2 (3:1) w Łodzi. Bramki zdobyli: dla Gedanii Śliwa i Adamczyk po 2, oraz Rychert i Sławski po 1, a dla ZZK Tryszczyński i Skoczylas z karnego.

Grupa III: Garbarnia — Warta 3:1 (1:1) w Krakowie. Bramki zdobyli: dla Garbarni Parpan 2 i Ignaczak, a dla Warty — Czapczyk.

Czuwaj — Tęcza 1:0 (0:0) w Kielcach.

ŁKS — WMKS 4:1 (2:0) w Katowicach.

KKS (Olsztyn) — PKS 3:2 (2:1) w Olsztynie.

*

W rozgrywkach grupowych tegorocznych mistrzów okręgowych A-klasy, notujemy rezultaty:

Sygnał — Radomskie KS 3:1 (2:1) w Lublinie WMKS — Lechia (Gdynia) 1:6 w Szczecinie. Tarnovia — Legia (Krosno) 5:0 w Tarnowie. Partyzant (Kielce) — JKS 1:0 w Jarosławiu. HCP — Polonia 2:1 (2:0) w Bydgoszczy. Widzew (Łódź) — CKS 4:2 w Częstochowie. Ruch — Victoria (Wałbrzych) 4:1 (3:1) w Wielkich Hajdukach. Piast — Sarmacja (Będzin) 5:4 (4:0) w Gliwicach.

SUKCES KOLARZY ELEKTRYCZNOŚCI

Tegoroczne drużynowe kolarskie mistrzostwa Polski na szosie rozegrane na dystansie 100 km w Radomiu były właściwie próbą sił kolarzy warszawskich.

Po zaciętej walce nieoczekiwane zwycięstwo odniosła drużyna Elektryczności przed Sarmatą.

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI

W finale gry pojedyńczej pań Jędrzejowska przegrała z mistrzynią Węgier Koermoeczy 6:3, 4:6, 1:6.

Mistrzostwo międzynarodowe Czechosłowacji w singlu panów zdobył Czech Drobny, bijąc w finale T. Browna (USA) 6:0, 6:2, 6:1.

Pomoc YMCA dla Polski będzie długotrwała i wydatna

Po tygodniowym pobycie opuścili Polskę przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu YMCA, dyrektor Dalton F. McClelland, w towarzystwie przedstawiciela tegoż Komitetu na Europę P. B. Andersona—wypróbowani przyjaciele Polski, którzy w tym charakterze dali już się poznać niejednokrotnie.

Goście odwiedzili Warszawę, Łódź, Gdańsk i Gdynię, oraz szereg obozów letnich Polskiej YMCA, obsługujących ponad 7.000 chłopców.

Dyr. McClelland złożył przed wyjazdem następujące oświadczenie:

„Przyjechałem do Polski wiedziony sentymentem dla kraju, który tyle przecierpiał i wykazał tyle bohaterskiej postawy w walce o wolność, ale nikt nie może pojąć ani wyobrazić sobie ogromu zniszczeń i ogromu wysiłku narodu w dziele odbudowy, zanim tego nie zobaczy na własne oczy. Dopiero teraz przekonałem się o niespożytej żywotności Polaków, ich niezłomnej woli do odbudowy kraju i osiągnięciach, jakimi mogą się poszczycić. Ten zdumiewający wysiłek narodu Polskiego — to największa podstawa dla pomocy zagranicznej.

Polska YMCA, którą przyjechałem odwiedzić, jest świetnym przykładem żywotności, energii i ofiarnej pracy w służbie dla społeczeństwa. Może ona być wzorem dla wielu innych związków YMCA na świecie. Zrujnowana, zniszczona, potrafiła dźwignąć się z gruzów i obsługuje dziś tysiączne rzesze dzieci, młodzieży i dorosłych obywateli. Ten charakterystyczny objaw dla całej Polski napawa mnie wiarą i napełnia szacunkiem dla Waszego Narodu. Po tym, co zobaczyłem mogę zapewnić w imieniu Komitetu Międzynarodowego YMCA i własnym, iż pomoc tego Komitetu będzie wydatna i długoletnia.

Broń, amunicja i hełmy w mieszkaniu przemysłowca niemieckiego

BERLIN (SAP). — W mieszkaniu przemysłowca. Kurta Spannutha w Liebenstroeck (Saksonia) wykryto broń, amunicję, hełmy stalowe, emblematy b. partii hitlerowskiej ,wielką ilość żywności i kompromitującą korespondencję.

Spannuth, który również jest oskarżony o udział w aferach nielegalnych odszkodowań, został aresztowany.

W PARTII PPS

Uchwały Rady Naczelnej PPS
tematem obrad konferencyj terenowych

Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędą się na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej konferencje powiatowe aktywu PPS w następujących terminach: 4.8 — Kościan, 5.8 — Śrem, 6.8 — Gostyń, 8.8 — Września, 9.8 — Jarocin. Delegat WK PPS tow. poseł Włodek Bronisław.

Dnia 4.8 — Krosno. Delegat WK PPS tow. Polak Roman.

Dnia 4.8 — Wolsztyn, 6.8 — Strzelce Krajeńskie, 7.8 — Międzychód, 9.8 — Sulęcin. Delegat WK PPS tow. Wehnert Jan.

Dnia 4.8 — Słubice, 7.8 — Konin, 8.8 — Rawicz. Delegat WK PPS tow. Turski Mieczysław.

Kurs partyjny
dla oświatowców i nauczycieli

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że kurs partyjny dla oświatowców i nauczycieli PPS w Szkoleniowym Ośrodku Socjalistycznym, im. Stanisława Dubois w Otwocku przy ul. Kochanowskiego 4, rozpocznie się dnia 4 sierpnia bież. roku.

Towarzysze wyznaczeni na kurs proszeni są o przybycie w dniu 3 sierpnia b. r. do Ośrodka Szkoleniowego w Otwocku z delegacjami, wystawionymi przez Powiatowe Komitety PPS.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA TARGÓWEK

Dzielnica Targówek zawiadamia, że w dn. 4 b.m. odbędzie się o godz. 18 zebranie aktywu PPS i PPR dzielnicy Targówek.

PPS - RATUSZ

PPS - Ratusz zawiadamia wszystkich swoich członków, że odbędzie się zebranie uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację w dniu 5.8.47 r. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy, ul. Wł. Sikorskiego 1, pokój 212, II piętro.

W tymże dniu w godz. od 15 do 19 nastąpi rejestracja wszystkich członków PPS, uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

ŻOLIBORZ REJESTRUJE PPS-owców DO KOŃCA SIERPNIA

Dzielnica PPS Żoliborz zawiadamia, że rejestracja członków trwać będzie do końca mies. sierpnia a nie, jak mylnie podano, do 5-go sierpnia br.

KOLEJARZE WARSZAWA — WSCHÓD

Komitet Kolejarzy PPS Warszawa — Wschód podaje do wiadomości, że w dniu 7 sierpnia 1947 r. (czwartek) o godz. 15-ej min. 30 w sali Z. Z. K. na stacji Warszawa Wschodnia odbędzie się zebranie kolejowego aktywu PPS z referatem p. t. „Uchwały Rady Naczelnej PPS".

Obecność wszystkich aktywistów, a szczególniej członków Zarządów Kół Kolejowych PPS i przodowników dziesiątek, obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Komitet prosi o punktualne przybycie.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dzielnica Mokotów zawiadamia, że dn. 4 bm. (poniedziałek) o godz. 19 przy ul. Chocimskiej 20 odbędzie się zebranie członków Koła PPS przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa - Śródmieście. Referat wygłosi tow. dr Grabarz.

Z życia terenu

AKTYWY KOBIECE PPS I PPR W SZCZECINIE

Dnia 1 b.m. odbyło się pierwsze zebranie wojewódzkich aktywów kobiecych PPS i PPR. Po referatach wywiązała się dyskusja. W uchwalonej rezolucji członkinie obu aktywów postanawiają nie szczędzić wysiłków w pracy nad zbliżeniem i ściślejszą współpracą obu partii, wciągnąć do współpracy kobiety ze wszystkich partii, bloku demokratycznego oraz wychowywać nowe pokolenie w duchu wspólnych ideałów.

USUNIĘCIA Z PARTII

Decyzją Prezydium Stoł. Kom. PPS zostali usunięci z Partii nast. ob. ob.:

1. Mieczysław Grochowski,
2. Franciszek Łyskowski,
3. Józef Gruchalski,
4. Stefan Kozłowski,
5. Aniela Gincjkowa.

Wszyscy wyżej wymienieni byli członkowie PPS „Schicht" (dzielnica Praga Centralna). Usunięci zostali za niestosowanie się do poleceń władz partyjnych.

Milion metrów kwadratowych papy
wykonała fabryka „Korsaka"
przekraczając dwukrotnie zeszłoroczne wyniki

Nazywa się: „Fabryka Papy i Izolacji Korsaka". Mieści się na Pradze przy ulicy, która dała fabryce nazwę. Na pozór nie wyróżnia się niczym szczególnym. Zwykła, mała fabryczka, jakich w Warszawie wiele. A jednak nie można jej zaliczyć do rzędu przeciętnych.

Fabryka Korsaka jest rekordzistką w ogólnopolskiej skali. Wydajność na jedną praco - dniówkę wynosi tu 24 rolki papy, wobec 10 rolek przeciętnej normy.

Mała fabryka — duża produkcja

Dzięki tak nadzwyczajnej wydajności pracowników, Fabryka poszczycić się może wyjątkowymi rezultatami swej pracy. W sobotę, po sześciu miesiącach produkcji (w lutym Fabryka była jeszcze nieczynna) „Korsak" obchodził uroczystość wykonania milionowego metra kwadratowego papy w tym roku.

Milion metrów kwadratowych to bardzo dużo! Ilością tą możnaby przykryć 100-hektarowy obszar ziemi. Inaczej — jest to kilometr kwadratowy papy.

47 pracowników w przeciągu pół roku wykonało 100.000 rolek tego nader poszukiwanego artykułu. Ile domów zostało już pokrytych materiałem wyprodukowanym w małej fabryczce na Pradze... Jakim poważnym udziałem w odbudowie kraju jest bezimienna praca robotników z faryki Korsaka...

1000 wagonów

Nie da się ukryć, że fabryka „Korsaka" jest mała. Trzeba również dodać, że urządzenia są przestarzałe, a znaczną część produkcji wykonuje się ręcznie bez udziału maszyn i automatów.

Cała fabryka mieści się w dużej szopie, którą z pewnym wahaniem można nazwać halą. Stosy gotowej papy, bębny z chemikaliami, zwoje tektury, wanny z rozpuszczoną smołą i dwie maszyny — oto niemal wszystko w tym głównym pomieszczeniu fabryki. Trudno jest wprost uwierzyć, że w hali tej produkuje się tak znaczne ilości papy.

Z niedowierzaniem słuchamy słów dyrektora fabryki tow. Dobrowolskiego, który zapewnia nas, że codziennie wychodzi stąd kilkadziesiąt ton papy i że pełna ilość wykonana po wojnie w tej „dużej szopie" nie dałaby się zmieścić na tysiąc towarowych wagonów.

Tysiąc wagonów i tych czterdziestu kilku robotników. Ile pracy wykonały ręce każdego pracownika fabryki i jak wielkim wkładem w sprawy odbudowy legitymować się może każdy z nich.

W świetlicy

Małą, przytulną świetlicę czuć smołą. Pomimo jednak, że nie jest ona ani elegancko urządzona, ani obszerna i pomimo, że dochodzą tu zapachy papy, świetlica ma w sobie coś miłego. Jest coś nieuchwytnego i trudno byłoby uzasadnić, dlaczego pokój ten robi tak sympatyczne wrażenie. Może to fabryczna gazetka ze zdjęciami z ostatnich kilku wycieczek (robotnicy wyjeżdżali niedawno własnym samochodem na Wybrzeże), a może ściany pokryte, wzruszającymi przez swą nieudolność, wykresami składają się na tę atmosferę.

Od 1944 roku

Wykresy dotyczą osiągnięć fabryki i lepiej przemawiają do wyobraźni od najskrupulatniejszych sprawozdań. Można się z nich dowiedzieć o powolnym, ale ustawicznym wzroście produkcji, można się zorientować, że fabryka zaczęła pracę już w końcu 44 roku. Produkcja ogólna w 45 roku wynosiła 300.000 m. kw., w 46 — 1.000.000. W 47 już w pierwszych dniach sierpnia przekroczono zeszłoroczne maximum.

Wisząca obok wykresów gazetka mówi o innej stronie życia robotników. Wesołe „sprawozdania" z wycieczek, ozdobione miłymi zdjęciami są dowodem, że u „Korsaka" umieją się również bawić i że dyrekcja dba o rozrywkę dla swoich pracowników.

2/3 pracowników należy do PPS

Na terenie fabryki istnieje bardzo silne Koło PPS., do którego należy dwie trzecie pracowników. Dyrektor fabryki i przewodniczący Rady Zakładowej, magazynier i główny majster — są członkami naszej Partii. Słowo „towarzysz" panuje tu wszechwładnie. Jest ono wykładnikiem wzajemnego zaufania między wszystkimi pracownikami i wyrazem prawdziwej sympatii, jaką cieszy się dyrekcja wśród swoich robotników. (WK)

Sieroty po rozstrzelanych
— na kolonii PCK w Magdalence

W miejscowości Magdalenka pod Warszawą spędza wakacje na koloniach letnich organizowanych przez PCK 100 dzieci warszawskich. Najmłodsze dzieci mieszkają w murowanym budynku, większa zaś część w namiotach. W Magdalence mali wczasowicze posiadają doskonałe warunki klimatyczne, kolonia czerwonokrzyska położona jest bowiem w lesie sosnowym.

Opłata waha się od 200 do 1500 zł. miesięcznie od dziecka, lecz znaczna część przebywa na kolonii zupełnie bezpłatnie.

W Magdalence czynne przez cały rok jest osiedle dziecięce. Wyczerpani, anemiczni, mali Warszawiacy, w znacznej części sieroty po rozstrzelanych w 1942 roku na miejscu straceń w Magdalence, korzystają tu z dobrodziejstw świeżego powietrza, kontynuując naukę w miejscowej szkole powszechnej.

Mały parterowy budynek, w którym mieści się zakład, przerobiony ze stacji EKD, wyposażony został w meble i sprzęt przez Don Suisse i Szwedzkie Towarzystwo Pomocy Dzieciom.

Dzieci otrzymują zdrowe i wystarczające wyżywienie, a wyniki kuracji nie długo każą na siebie czekać — dzieciakom — przybywa na wadze.

Nad kolonią czuwają pod okiem specjalnego wychowawcy i kierownika studenci uniwersytetu warszawskiego. Jeżeli chodzi o aprowizację kolonii, PCK nie korzysta z pomocy żadnej instytucji charytatywnej. Całkowity ciężar utrzymania Magdalenki spoczywa na Warszawskim Okręgu PCK i miejscowym kole czerwonokrzyskim. (dr).

Zwalczanie przestępczej działalności na szkodę Polskiego Monopolu Tytoniowego

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami agencji prasowych, na której główny inspektor Ochrony Skarbowej ob. W. Nowakowski omówił zagadnienie zwalczania przestępczości na odcinku tytoniowym.

Przewidziana w budżecie na r. 1947 wpłata do Skarbu Państwa przez Monopol Tytoniowy, wynosząca 19,5 miliardów zł. mogłaby ulec wydatnemu zwiększeniu, gdyby nie rozmiary nielegalnych plantacji. Wieś w nikłym jedynie zakresie konsumuje wyroby monopolowe, a nadto część surowca tytoniowego sprzedaje nielegalnie na potrzeby miast.

Ten stan rzeczy zagraża w poważnym stopniu interesom Państwa i zmusza czynniki miarodajne do zajęcia w tej sprawie odpowiedniego stanowiska.

W roku ubiegłym władze skarbowe tolerowały uprawy tytoniu w niewielkich rozmiarach na potrzeby własne, mając na względzie fakt, że Monopol Tytoniowy nie był w możności pokryć całkowitego zapotrzebowania rynku. Obecnie Monopol Tytoniowy nie tylko z łatwością zaspokaja zapotrzebowanie, lecz nadto posiada pewne rezerwy na składzie, wobec czego o dalszym tolerowaniu nielegalnych plantacji tytoniowych nie może być mowy.

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego Ochrona Skarbowa zlikwidowała 243 nielegalne krajalnie tytoniu i wytwórnie papierosów i zakwestionowała: 69.987 kg. surowca tytoniowego, 32.582 kg. tytoniu krajanego, przeszło milion sztuk papierosów domowej produkcji oraz 481 tys. sztuk fałszowanych papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego i zagranicznych.

Produkty te — pomijając już szkodę Państwa — zagrażały w wysokim stopniu zdrowiu konsumentów.

Otwarcie przystani Ligi Morskiej

W dniu 3 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie przystani i oddanie do użytku ośrodków sportów wodnych Ligi Morskiej.

Przystań LM w Warszawie, zniszczona przez Niemców w roku 1939, odbudowana została w ciągu 3 ostatnich miesięcy przez Zarząd Stołeczny, dzięki inicjatywie prezesa ppłk. Ajnankel - Kamińskiego oraz pomocy jednostek Wojska Polskiego, które odminowały teren.

Ponadto Zarząd Stołeczny LM odremontował Dom Rybaka w Orłowie.

Nie będzie wymiany banknotów „krakowskich"

Ostatnio do władz skarbowych napływają liczne podania w sprawie wymiany lub złożenia do depozytu, wypuszczonych przez okupanta banknotów, tzw. „krakowskich".

Nowa fala podań w tej sprawie została spowodowana przez notatkę źle poinformowanego dziennika prowincjonalnego. W rzeczywistości Min. Skarbu jeszcze w roku ubiegłym oficjalnie komunikowało, że wymiana banknotów okupacyjnych oraz marek niemieckich, jest definitywnie zakończona, wobec czego wszelkie wnoszone do Min. Skarbu i podległych mu urzędów podania w tej sprawie, nie są w ogóle rozpatrywane i pozostają bez odpowiedzi.

Dlaczego „Agril" nie robi ławek?

Ilość ławek w parkach warszawskich jest nader skromna. Dlatego też Wydz. Ogrodniczy zamówił kilkaset ławek w „Agrilu", który zobowiązał się je zrobić na koniec maja br. Niestety do tej pory ławek nie ma...

Lato się kończy. Chcielibyśmy się od „Agrilu" dowiedzieć, czy to ładnie jest nie dotrzymywać słowa? (anp.)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): poniedziałek, godz. 18-ta — „Cyganeria" wtorek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski" środa, godz. 18-ta — „Cyganeria" czwartek, godz. 18-ta — „Halka" piątek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski" sobota, godz. 18-ta — „Carmen" niedziela, godz. 18-ta — „Halka".
TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".
TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.
TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) W poniedziałki teatr nieczynny.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.00 „Pygmalion".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31) W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — nieczynny.
WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.
CYRK nr 3 — zbieg ul. Mokotowskiej z ul. Polną. Początek przedstawienia — godz. 19.30. W soboty i w niedziele — godz. 16.15, 19.30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięciu zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Płonąca żagiew".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cienie przeszłości".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „My z Kronsztadtu".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Goal".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 5 SIERPNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiad. poranne; 12.00 Wiad. popoł.; 12.10 „Z naszych stron" w wyk. zespołu Wł. Kaczyńskiego; 12.25 Audycja dla wsi; 12.35 Konc. Orkiestry Dętej Fabr. „Bata" w Radomiu pod dyr. kpt. L. Knysa; 13.00 „Z mikrofonem po kraju"; 13.10 Audycja rozrywk. w wyk. zespołu Instrum. J. Cajmera; 15.00 Muz. taneczna; 15.20 Audycja dla dzieci pt. „Wszystko przez Durka"; 15.40 Popularne utwory skrzypc. w wyk. L. Izraiłowa; 16.00 Dzien. popoł.; 16.20 Melodie operetkowe; 17.00 „Mozaika muzyczna"; 17.45 Poradnik językowy w oprac. prof. W. Doroszewskiego; 18.00 Muzyka; 19.00 V Symfonia Serg. Prokofiewa; 20.00 „Trzy wieczory"; 21.00 Dzien. wiecz.; 21.30 Muzyka taneczna; 21.45 „Tunel" — słuch. wg. M. Gorkiego; 22.15 Aud. rozrywk.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.20 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

14.03 Muzyka popoł.; 15.20 Pieśni kompoz. włoskich i czeskich w wyk. H. Warpechowskiej; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 Muzyka taneczna i rozrywk. w wyk. Małego Zespołu Instrument.; 16.50 Felieton sportowy; 17.00 Muzyka taneczna; 17.25 „Bracia z całego świata"; 19.00 Koncert życzeń; 19.45 Piosenki lekkie w wyk. H. Kowalewskiej; 20.00 Audycja literacka; 20.40 Muzyka taneczna — „Nowinki muzyki filmowej".

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ. Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-503 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—34997 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Parpan wygrywa z juniorami Grochowa 3:1 (1:1)

Słaba forma Cracovii w Warszawie

Wczoraj na boisku przy ul. Podskarbińskiej mieliśmy okazję przekonać się o formie krakowskiego kandydata do finału mistrzostw piłkarskich Polski, który zmierzył się z osłabioną drużyną Grochowa. Niestety Cracovia pokazała publiczności warszawskiej niewiele, wygrywając tylko 3:1 (1:1).

Zespół krakowski wbrew wielu horoskopom przedmeczowym nie zadokumentował niczym formy, którą jakoby wykazał w spotkaniu z AKS-em i do przerwy prowadził grę wyrównaną, wykorzystując dopiero w drugiej części meczu swoją przewagę techniczną nad drużyną warszawską. Byliśmy jeszcze raz świadkami jak zespół lepszy, nie mógł uporać się z ambitnie grającą, dużo gorszą drużyną.

Cracovia jako całość wypadła we wszystkich formacjach bardzo słabo. Na reprezentacyjnym poziomie był właściwie jedynie Parpan, który pracował za tyły i wspomagał wszystkie akcje ofensywne napadu. Nieźle wypadł także pracowity Szewczyk na środku ataku. Obrona z Gędłkiem na czele popełniała szereg błędów, które umożliwiały zdobycie wyrównujących bramek, czego jednak nie potrafili wykorzystać słabi napastnicy warszawscy. Atak krakowski nie umiał przeprowadzić płynnych akcji, a wszelkie zagrania dobre w polu kończyły się na niepotrzebnych superkombinacjach podbramkowych, które w efekcie nie miały strzałowego zakończenia, lecz stawały się łupem bramkarza lub defensywy przeciwnika. Rybicki w bramce do przerwy zagrał bardzo słabo i puścił łatwy do obrony strzał juniora Grochowa Galanta. Po przerwie miał szereg ładnych akcji, które go jednak nie rehabilitują.

Drużyna warszawska, jak już mówiliśmy, przeciwstawiła swojemu renomowanemu przeciwnikowi jedynie ambitną i ofiarną grę. Trudno tu mówić o jakiejkolwiek formacji. Jako całość Grochów był słaby, lecz widać było, że za wszelką cenę nie chce dopuścić do kompromitującej porażki. Jeśli mamy kogo wyróżnić, to najlepszym chyba był prawy łącznik Wójcik (junior), którego wypady zawsze niebezpieczne nosiły w sobie zarodek bramki. Poza tym nieźle po przerwie zagrała pomoc, która w defensywie dość skutecznie zwalczała ataki krakowskie.

Drużyny wyszły na boisko w następujących składach:

Cracovia: Rybicki — Klimas, Gędłek — Mazur, Parpan, Jabłoński I — Bobula, Żelazny, Szewczyk, Jabłoński II, Szeliga.

Grochów: Wieńkowski — Ryśkowski, Kalinowski — Stykowski, Skorupiński, Chybowski — Miernicki, Wójcik, Szulc, Piętal, Galant.

Grę rozpoczyna Cracovia, która przejmuje inicjatywę w swoje ręce i przeprowadza szereg ataków, zakończonych w dwunastej minucie przytomnym wykorzystaniem przez środkowego napastnika krakowskiego Szewczyka, niepotrzebnego wybiegu bramkarza Grochowa Wieńkowskiego. Po utracie bramki Grochów niezrażony przeprowadza szereg akcji, które kończą się na polu karnym przeciwnika. Gra staje się wyrównana. Obie drużyny dążą do zmiany wyniku, ale dopiero w 39 min. udaje się Galantowi zdobyć z winy Rybickiego wyrównanie dla Grochowa. Dalsze akcje obu stron nie zmieniają do przerwy tego stanu.

Druga połowa meczu to właściwie gra do bramki warszawskiej. Grochów przechodzi do defensywy i jedynie z nielicznych wypadów zagraża Rybickiemu. Już w trzeciej min. Jabłoński II zdobywa drugą bramkę dla Cracovii. Ale dalsze akcje napadu krakowskiego nie mogą uporać się z ambitną obroną Grochowa. W 15 min. ładny wypad prawego skrzydła Grochowa kończy się piękną paradą Rybickiego, który piąstkuje silny strzał Galanta. Przewaga ciągle jest po stronie Cracovii, ale jej strzały na bramkę Grochowa trafiają zwykle na las nóg defensywy warszawskiej. W 29 min. notujemy silny strzał Żelaznego, który trafia w poprzeczkę, a w 35 min. Szewczyk dobija przytomnie strzał Jabłońskiego ustalając tym wynik meczu. Stosunek rzutów z rogu 9:2 dla Cracovii.

Grochów zeszedł z boiska jak zwykle pokonany, niemniej jednak musimy zauważyć, że odmłodzenie drużyny dało wynik pozytywny i mamy wrażenie, że przy dalszej pracy na tej drodze uzyska on dobre rezultaty. Z drugiej strony słaba gra Cracovii, która ma dostarczyć reprezentacyjnych graczy dla narodowej drużyny Polski do meczu z Czechosłowacją nie może nas nastroić pozytywnie na wynik w Pradze.

Sędziował obiektywnie Naporski z Łodzi. Widzów około 3 tys.

Legia-WKS (Siedlce) 15:0 (5:0)

Udany rewanż warszawiaków

Na Stadionie WP w Warszawie odbyło się rewanżowe spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek grupowych tegorocznych okręgowych mistrzów A-klasy o wejście do Ligi. Mecz zakończył się pogromem wojskowych z Siedlec, którzy przegrali aż 15:0 (5:0).

Po nikłym zwycięstwie (1:0) Legii w Siedlcach publiczność warszawska spodziewała się zobaczyć ciekawą i zaciętą walkę. Spotkał ją jednak wielki zawód, gdyż piłkarze siedleccy ustępując warszawiakom znacznie więcej niż o klasę, jedynie w pierwszej połowie spotkania potrafili choć trochę bronić się przed atakami Legii, w drugiej części gry opadli zupełnie na siłach.

Wojskowi Warszawy mieli wczoraj swój dzień i słabego przeciwnika, więc nie wysilając się znacznie przeprowadzili treningową grę do jednej bramki, strzelając dużo i celnie. Najlepszymi w zespole byli jak zwykle Górski w ataku oraz Waśko i Szczurek na pomocy.

Bramki zdobyli: Górski 5, Szczurek, Szymański, Cyganik i Mordarski po 2 oraz Waśko i Oprych po 1.

W kilku zdaniach

— **Wisła (Kraków) wyjechała do Czechosłowacji,** by rozegrać 3 mecze piłkarskie. „Wiślacy" w swym najsilniejszym składzie z Jurowiczem, Flomkiem, Giergielem i Graczem na czele pokonali w pierwszym spotkaniu SK Nusle 4:2 (1:1).

— **Scheurer mistrzem Szwajcarii** w dziesięcioboju, po uzyskaniu 6.418 pkt.

— **Joe Louis walczy z Walcottem** o tytuł mistrza świata w boksie zawodowym. Spotkanie to odbędzie się 14 listopada br. w Nowym Jorku.

— **Dyskwalifikacja tenisistów rumuńskich.** Rumuński Związek Tenisowy zdyskwalifikował dożywotnio najlepszych swych tenisistów—rodzeństwo Vinico i Magdę Rurak, którzy po turnieju paryskim bez zezwolenia Związku udali się do Stanów Zjednoczonych.

— **Igrzyska Sportowe Aliantów w Berlinie.** W dn. 13—14.IX br. zostaną rozegrane Międzyalianckie Igrzyska Sportowe Wojsk Okupacyjnych na olimpijskim stadionie w Paryżu. Na zawody zostały zaproszone państwa: Belgia, Czechosławacja, Dania, Francja, Grecja, W. Brytania, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Polska, ZSRR i USA.

— **Nagrodzenie klubu wiejskiego.** Za wykazanie największej żywotności i dyscypliny sportowej Zarząd Poznańskiego OZPN-u postanowił ofiarować upominek w postaci piłki nożnej dla KS „Korona" (Bukowiec), który jest jedynym klubem wiejskim zrzeszonym w POZPN.

— **Beck mistrzem torowym Łodzi** po zwycięstwie nad Pietraszewskim L. Trzecie miejsce zdobył Pietraszewski Marian, wgrywając drugi finał przed Grzelakiem. Czas Becka — 13.1.

Nowi mistrzowie wioślarscy

BYDGOSZCZ (Tel. wł.). Dwudniowe wioślarskie mistrzostwa Polski w Brdyujściu zakończyły się sukcesem wioślarzy Bydgoskiego T. W., którzy zajęli pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji z 178 pkt. przed miejscowymi rywalami KKW.

Rewelacją mistrzostw było zdobycie przez osady Płockiego T. W. tytułów w biegu czwórek bez sternika i dwójek ze sternikiem w kategorii seniorów.

Pozostałe biegi dały wyniki: **Jedynki:** 1) Verey (AZS — Kraków), 2) Desco Csabo (AZS — Kr.); **dwójki podwójne:** 1) AZS — Kraków; **czwórki ze sternikiem:** 1) KKW — Bydgoszcz; **ósemki:** 1) KKW — Bydgoszcz, 2) Bydgoskie T. W.; **czwórki pań:** 1) KKW — Bydgoszcz (osada Warsz. Klubu Wioślarek zajęła 3 miejsce).

Wyjazd sportowców polskich do Pragi

na Światowy Festiwal Młodzieży

W Pradze Czeskiej odbywa się obecnie Swiatowy Festiwal Młodzieży, który w programie swym zawiera również imprezy sportowe.

Wśród młodzieżowych reprezentacji sportowych 26 państw z ZSRR, Anglią i Francją na czele, o tytuły najlepszych wśród młodych walczyć będą i polscy nasi zawodnicy.

Polski Komitet Festiwalowy, po pokonaniu wielu trudności organizacyjnych i technicznych, zmontował ekipę, złożoną z lekkoatletów, pięściarzy, siatkarzy, korzykarzy, kolarzy i motocyklistów.

Oczywiście nie wszystko ułożyło się po myśli kierownictwa sportowego, wielu dobrych pięściarzy polskich z Bazarnikiem i Czarneckim na czele nie przybyło na obóz kondycyjny, nie przysyłając nawet swych dokumentów, koniecznych przy wyjeździe za granicę. Nie wyjeżdżają również z całą grupą kolarze Bek i Pietraszewski L., których paszporty P. Z. Kolarski szykował do wyjazdu na mistrzostwa świata w Paryżu. Komitet czyni więc starania, aby zawodnicy ci mogli zdążyć na zawody w Pradze wyjeżdżając dzień, czy dwa później.

Mimo wielu różnych kłopotów polska ekipa sportowa, przygotowana na obozach kondycyjnych, przyszykowana jest do wyjazdu.

Najliczniej i stosunkowo najlepiej reprezentowana będzie lekkoatletyka. Pod opieką Zielińskiego i Grzesika wyjeżdża 15 zawodniczek i zawodników, którzy startować będą w następujących konkurencjach:

Panowie: 100 m. — Lipski, Białkowski i 200 m. — Buhl, Grzanka; 400 m. — Buhl, Grzanka; 800 m. — Nowak, 1.500 m. — Nowak, Dzwonkowski, 5.000 m. — Dzwonkowski. Skoki i konkurencje techniczne — Adamczyk, Kuźmicki. Sztafeta 4x100 m. — Lipski, Białkowski, Grzanka, Buhl 4x400 m, — Białkowski, Nowak, Grzanka, Buhl. Panie: 80 m pł. — Mitan; 100 m — Słomczewska, Hejducka; 200 m — Słomczewska, Hejducka; do biegu na przełaj — Wasilewska; dysk i kula — Stachowicz, Cieślewicz. Sztafeta 4x100 m — Mitan, Wieczorek, Słomczewska, Hejducka.

Na turniej siatkówki i koszykówki wyjeżdżają: Ożga, Piotrowski, Birkfelener, Kolaśniewski, Gałka i Jarczyński z KCZZ, oraz Skrocki, Michalak, Grzechowiak, Strzałkowski, Sińczak i Loga z OMTUR.

Wobec trudności z zestawieniem reprezentacyjnej ósemki pięściarskiej z tej dziedziny sportu wyjechała drużyna OMTUR, która rozegra spotkanie z czeskim klubem młodzieżowym. Zespół polski składa się z następujących zawodników:

W wadze muszej — Szentak, w wadze piórkowej — Baranowski I, w wadze koguciej — Sieradzan, w wadze lekkiej — Baranowski II, w wadze półśredniej — Wolniakowski, w wadze średn.—Ambroż lub Kosowski, w wadze półciężkiej — Kaczmarek i w wadze ciężkiej — Grzelak.

Z wyznaczonych kolarzy udał się do Pragi z całą ekipą jedynie Siemiński (Sosnowiec). Bek (na tor) i Pietraszewski (szosowiec) jeśli zdążą załatwić formalności wyjazdowe podążą niezwłocznie za reprezentacją.

Na zakończenie warto podkreślić wysiłek PUWF-u i PZLA, którzy przyczynili się walnie, aby ekipa była w tym występie zagranicznym jak najlepiej przygotowana, wyekwipowana i zaopatrzona nawet w żywność.

Polska ekipa sportowa wyjechała do Pragi wczoraj o godz 23.50 pod kierownictwem tow. Boskiego.

Motocykliści KS OMTUR udali się do Pragi w sile 12 maszyn pod kierownictwem tow. Trycha. Zawodnicy wyjechali z Warszawy na własnych maszynach w dniu 30 lipca br.

Życzymy powodzenia i czekamy na wyniki. (W)

Nieznaczna porażka 23:25

motocyklistów Polski Zach. z Czechami

KATOWICE (Tel. wł.). Na nowowybudowanym torze żużlowym Pogoni w Muchawcu odbył się pierwszy w Polsce po wojnie międzynarodowy mecz motocyklowy Polska Zachodnia — Team „Praga — Pilzno" (Czechosłowacja), zakończony nieznacznym zwycięstwem Czechów 25:23.

Zawodnicy polscy technicznie wypadli bardzo dobrze, zawiodły im jednak maszyny. Duży sukces odniósł Pierchała z Rybnika, który wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając największą ilość punktów — 12 przed Czechami Muchą i Kolarem, którzy uzyskali po 8 pkt. i Polakiem (Szopienice) — 6 pkt.

Poszczególne biegi wygrali:

Bieg I — Pierchała (Polska) 2:15,8; II — Białkowski (P) 2:19,8; III — Mucha (Czech.) 2:23,9; IV — Pierchała (P) 2:23,4; V — Kolar (Cz.) 2:21,3; VI — Pierchała (P) 2:22,6; VII — Polak (P) 2:22,6; VIII — Pierchała (P) 2:21,0. Bieg zwycięzców wygrał Pierchała (P) — 2:20,00 przed Muchą (Cz.) 2:27,2.

Organizacja zawodów b. sprawna.

Po meczu Czesi zaprosili motocyklistów polskich do Czechosłowacji na zawody w Bardubicach, Morawskiej Ostrawie i Vitkowicach.

Walki piłkarskie

o mistrzostwo ZRSS

Wstępne walki robotniczych drużyn o ogólnopolskie mistrzostwo ZRSS na rok 1947 zakończyły się następującymi wynikami

Marymont (W-wa) — OM TUR Hajnówka (Białystok) 3:0 v. o. Garbarnia (Krak.) — PZL OM TUR (Rzeszów) 2:1; San (Pozn.) — Dąb (Szcz.) 4:2, Grom (Gd.) — Zryw (Olszt.) 4:1, Brda (Bydg.) — RKS TUR (Łódź) 1:0, Broń (Rad.) — Unia (Lubl.) 4:2, Skra (Częst.) — Naprzód (Jędrzejów) 4:2. Do rozegrania został tu jeszcze mecz OM TUR (Jelenia Góra) — mistrz. Okr. katowickiego, który odbędzie się 10 bm. w Jeleniej Górze.

W ćwierćfinałach mistrzostw spotkają się zwycięzcy w następujących terminach:

10 bm. w Warszawie Marymont — Grom (Gdynia) i w Bydgoszczy Brda — San (Poznań).

15. bm. w Krakowie Garbarnia — Broń (Radom).

17. bm. w Częstochowie Skra — zwycięzca meczu z dnia 10 bm. w Jeleniej Górze.

Nawiązanie kontaktu Polski i ZSRR

Korzystając z obecności w Moskwie dyr. PUWF i PW inż. Kuchar nawiązał pierwszy poważny i planowy kontakt z bratnim sportem radzieckim. W rozmowach dyrektora Kuchara z przewodniczącym Międzyzwiązkowego Komitetu do Spraw WF i Sportu Romanowem zostało postanowione, że stosunki sportowe między Polską i ZSRR opierać się będą na corocznie ustalonym kalendarzu sportowym. Do końca sierpnia PUWF ma przedłożyć swoje terminy na 1948 r. wobec czego KCZZ Samopom. Chłopska, związki młodzieżowe i związki sportowe muszą do 20 bm. przedłożyć do PUWF-u swoje propozycje dotyczące nawiązania kontaktu ze sportem radzieckim. Komitet do spraw WF i Sportu przedłoży ze swej strony propozycje, dotyczące spotkań na terenie ZSRR.

WIERA PANOWA (32) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Kiedyż przyjdzie, kiedy wreszcie przyjdzie ten dzień, a znów we czworo usiądą w małym jadalnym pokoju, a lampa ze starym abażurem, z którego urwały się koraliki, znów będzie rzucała swe dobre światło na te kochane twarze? I czy ten dzień przyjdzie kiedyś?

„To wszystko kiedyś wróci" — potwierdzała spokojna, silna postawa Daniłowa. „Co za pytanie?" — można było wyczytać w podniesionych brwiach i dumnym opanowaniu siostry chirurgicznej Julii. „Ależ oczywiście, to wszystko wróci!" — mówiła miła, łobuzerska i chłopięca twarzyczka Leny. I tylko z jednego Suprugowa nie promieniowała ta pewność: kto wie, może wróci, może nie?...

Gdy Daniłowa zapytywano, jakie ma wykształcenie, odpowiadał: niższe. To była prawda. Pochodził z chłopskiej rodziny, do 18-tu lat mieszkał na wsi, skończył powszechną szkołę, gdzie na całą naukę składało się czytanie, pisanie, arytmetyka i religia. Jedna i ta sama nauczycielka uczyła wszystkich przedmiotów. „Kierowniczka" — jak ją nazywano na wsi.

Ale jednocześnie sprawy wyglądały nieco inaczej. Daniłow, począwszy od okresu rewolucji, bez przerwy uczył się. Uczono go w Związku młodzieży, później w partii, później w Czerwonej Armii. Skończył szereg specjalnych kursów i wykładów, niekiedy trwały one po parę tygodni, tylko za to w kołach samokształceniowych nauka trwała latami.

Był co prawda zawsze zapracowany, wiele czasu na naukę nie było, a jednak zawsze czegoś się nauczył i w gruncie rzeczy posiadał dość dużo wiedzy. Był z niego dobry, praktyk — agronom, praktyk-weterynarz, praktyk-majster budowlany. Znał się na stolarce, ślusarce, buchalterii i na handlu.

Gdy mieszkał na wsi, czytał wiele książek rolniczych. W pociągu sanitarnym zabrał się do czytania książek medycznych. Chciał poznać podstawy medycyny. Dr. Biełow dał mu podręcznik Pirogowa. Daniłow otworzył gruby tom z wielkim szacunkiem i z tajoną obawą: czy nie pisze zbyt fachowo ten znakomity chirurg? Ale książka zachwyciła go od pierwszych stronic, dostępnym, jak gdyby namiętnym, pełnym życia i wigoru, podejściem do tematu. Poza tym książka porwała go swą aktualnością. Okazuje się, że jeszcze w czasie obrony Sewastopola w 1854 r. ludzie myśleli o tym samym, o czym myślał on, Daniłow, dziś w 1942 r.: o możliwie najlepszym zorganizowaniu transportu rannych z frontu na tyły.

Oczywiście w ciągu 90 lat ta sprawa zrobiła ogromne postępy. Ba, gdyby Pirogow widział ich krygierowskie wagony, wagon opatrunkowy, instrumenty chirurgiczne... A jednak pozostaje jeszcze tyle do zrobienia. Tyle dobrego i nowego. I jak zazwyczaj Daniłowa ciągnęło do robienia czegoś nowego i dobrego.

* * *

Naraz wagony przestały mu się podobać. Nawet „krygiery" wydały mu się jakieś szare i mało pociągające.

Nie mógł od razu zrozumieć o co chodzi. Później odgadł: pościel.

Gdy rannych przekazywano do szpitali, zdejmowano bieliznę z wszystkich posłań i oddawano do miejskiej pralni. W pralniach prano fatalnie. Używano za dużo chlorku. Niekiedy całe prześcieradła wracały z przeżartymi chlorkiem dziurami.

— A dlaczego bielizna w wagonie opatrunkowym jest biała? — spytał Daniłow siostrę chirurgiczną.

— Dlatego, że dla opatrunkowego bieliznę pierze Klawa — odpowiedziała Julia. — Nie mogę przecież ani doktorowi dać źle upranego fartucha, ani sama nie włożę.

— A jak siostra myśli? — zapytał — czy choremu sprawia przyjemność leżeć na takich prześcieradłach?

— Zastanawiałam się już nad tym — powiedziała Julia, nie zwracając uwagi na zjadliwość tego pytania — że byłoby dobrze, żebyśmy mogli sami prać bieliznę dla rannych.

— A jeżeli się siostra zastanawiała — powiedział z wyrzutem — to trzeba było powiedzieć o tym. O wszystkim trzeba mówić.

— Dobrze, w takim razie powiem wam towarzyszu wszystko, co myślę o naszym pociągu. Myślę, że można byłoby go wyekwipować znacznie lepiej. Pralnia jest nam potrzebna, ale jeszcze bardziej potrzebujemy aparatu dezynfekcyjnego.

Kiwnął głową. Tak, aparat dezynfekcyjny i specjalny przedział dla niego — to są najpilniejsze rzeczy. Niejednokrotnie był świadkiem tego, w jakim stanie przywożono koce i ciepłe szlafroki. Dostarczano na ciężarówkach, później dźwigano pomiędzy wagonami, niekiedy pod wagonami. Bardzo często wszystko przychodziło wysmarowane, brudne. Trudno było kogokolwiek winić za to. Czasami Sobolowi udawało się zorganizować bardziej bezpośrednią dostawę ciężarówkami wprost do wagonu.

— Chciałem z wami, komisarzu o jednej sprawie pomówić — odezwał się kiedyś Sobol do Daniłowa. — Czasami po prostu aż serce mi się kraje, kiedy pomyślę o tych pomyjach i odpadkach.

— Jakich pomyjach? — zapytał Daniłow.

— Jakich? Ze stołówki, z kotłów...

Sobol powiedział to omdlewającym głosem i aż zmrużył oczy. Daniłow z zainteresowaniem patrzył na niego.

Codziennie wylewano za nasyp kolejowy prawdziwe skarby: obierzyny, wodę, pełną tłuszczu po zmytych garnkach, wszelkie odpadki, niedojedzony chleb.

— Więc co konkretnie proponujecie? — zapytał Daniłow.

— Można zrobić z tego wspaniały użytek — pośpiesznie odpowiedział Sobol rozumiejąc, że tym razem będzie uważnie wysłuchany. — Możemy dokarmiać prosiaki.

— A gdzież będziemy je trzymali, przecież nie w pociągu? — dziwił się Daniłow.

— Można i w pociągu, towarzyszu komisarzu.

Zastanowiwszy się nad propozycją Sobola, Daniłow wyraził swą zgodę i skłonił ku temu dr. Biełowa: „Świeże mięso będzie bardzo pożyteczne dla chorych" — powiedział.

(Dalszy ciąg nastąpi).